

JERZY DOWIAT
(22 IV 1920 - 22 IV 1982)

Jerzy Dowiata zmarł w Warszawie 22 IV 1982 w sześćdziesiątą drugą rocznicę swoich urodzin. Dwa lata przed śmiercią, gdy w gronie kolegów i przyjaciół obchodził swoje sześćdziesiąciolecie, mówił o sukcesach i niepowodzeniach „pokolenia 1920 roku”, o swojej drodze życiowej i naukowej. O planach na dalsze lata nie mówił — miał świadomość, że towarzysząca mu od młodości choroba bierze górę nad słabnącym organizmem.

Urodził się 22 IV 1920 w Żytomierzu (perypetie losów rodzinnych w tym szczególnym roku sprawiły, że metrykalnie zapisanym miejscem urodzenia jest Przyglów pod Piotrkowem), w rodzinie inteligentnej — ojciec Józef był inżynierem mierzniactwa (zm. 1922), a matka Sylwestra z Gajewskich (zm. 1982) była nauczycielką. Rozpoczęte w 1938 r. studia na Wydziale Prawa UW przerwała wojna. W czasie okupacji uczestniczył w tajnym nauczaniu, a po wojnie pracował jako nauczyciel najpierw w Rawie Mazowieckiej, a od września 1947 r. w Warszawie. Jesienią 1946 r. podjął studia, tym razem w zakresie historii na Wydziale Humanistycznym UW; w maju 1950 r. uzyskał magisterium. Wybraną na studiach specjalizację w zakresie historii średniowiecznej, pod kierownictwem Tadeusza Manteuffla, kontynuował w latach następnych w trakcie aspirantury na Wydziale Historycznym UW (1951-53) oraz pracy w charakterze wykładowcy w Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej (1953-56). W marcu 1956 r. uzyskał na Wydziale Historycznym UW tytuł kandydata nauk historycznych, przedstawiając rozprawę pt. „Walka o jedynowładztwo na Pomorzu Zachodnim w XII w.” (główne jej tezy zreferował w kilku artykułach opublikowanych na łamach „Przeglądu Historycznego” i „Kwartalnika Historycznego”). We wrześniu 1960 r. habilitował się przed Radą Naukową Instytutu Historii PAN na podstawie rozprawy *Metryka chrztu Mięszka I i jej geneza* (ogłoszonej drukiem w roku następnym — PWN 1961). Od 1956 r. związany był z Instytutem Historii PAN — najpierw jako adiunkt, od grudnia 1960 r. jako docent, a od września 1971 r. jako profesor nadzwyczajny.

Zainteresowania naukowe Jerzego Dowiata związane były z historią polityczną i historią kultury Polski średniowiecznej, w ścisłym nawiązaniu do prac seminarium mediewistycznego Tadeusza Manteuffla i do inicjatyw badawczych twórcy i pierwszego dyrektora Instytutu Historii PAN. Historii politycznej wieków średnich poświęcona była, ogłoszona w 1954 r., rozprawa Dowiata o wieleckim pochodzeniu dynastii zachodniopomorskiej, jak też ostatni za życia ogłoszony artykuł o Bezprymie w 1979 r. (w t. II *Lexicon des Mittelalters*). Z talentem syntezy dał próbę wykładu średniowiecznej historii Polski w książce *Polska — państwem średniowiecznej Europy* (PWN 1968) oraz w popularnie zamyślonej *Historii Kościoła Katolickiego w Polsce, do połowy XV w.* (Wiedza Powszechna 1968). W tej ostatniej pracy koncentrował wprawdzie uwagę na dziejach instytucji, ale zajmował się także problematyką kultury chrześcijańskiej. Dziesięć lat wcześniej w 1958 r. ogłosił Dowiata *Chrzest Polski*, książkę uznaną za znakomity wzór popularyzacji historii w popularnonaukowej formie daje ona świetny i oryginalny wykład wieżeń pogańskich i chrystianizacji mas we wczesnośredniowiecznej Polsce. Pełniejsze uzasadnienie swej koncepcji powodów rozszerzania się chrześcijaństwa na zie-

miach słowiańskich przedstawił w zwartym wykładzie *Pogański obraz świata a przyczyny chrystianizacji Słowian* (1962).

Rezultatem zapoczątkowanej w zespole skupionym wokół Tadeusza Manteuffla pracy o dziejach kultury narodowej jest znajdujący się w druku tom o kulturze Polski X-XIII w. pod redakcją Jerzego Dowiata (złożony w PIW), w którym zawarty jest fundamentany wykład kultury psychicznej tych czasów, pióra Dowiata. Na ogół sceptyczny i nieufny wobec nowych programów i kierunków w historiografii dał tu Dowiata błyskotliwą próbę zarysowania problematyki wierzeń, wyobrażeń zbiorowych i pozajęzykowych form komunikacji między ludźmi, która znalazła się właśnie ostatnio w centrum zainteresowania „awangardowej” etnologii historycznej.

Jako uczonego pasjonowało Dowiata przede wszystkim dociekanie prawdy na drodze dedukcji, poruszanie się po obszarach nieznanymi, oświetlonych przez skąpe i szczątkowe informacje. Z inwencją i pomysłowością budował hipotezy, dla których inspiracje znajdował zarówno w uważnej analizie źródeł średniowiecznych, jak i w doświadczeniach człowieka współczesnego. W wykazie źródeł w pracy o metryce chrztu Mieszka I nie zawahał się umieścić aktualnej książki telefonicznej, bo dostarczyła mu ona istotnych informacji onomastycznych. W pracach szczegółowych i syntetycznych Dowiata rozsiane są bogato pomysły naukowe, świadczące o tym, że zasada niesprzeczności ze znanymi źródłami oraz ze zdrowym rozsądkiem otwiera drogę do trafnej intuicji badawczej. Były wśród nich także pomysły ryzykowne i nie wszystkie z hipotez badawczych Dowiata ostały się w nauce, ale zawsze przyczyniały się one do ruchu myśli w polskiej mediewistyce.

Trudno przecenić zasługi Dowiata w podstawowej służbie historyka — w pracy dla szkoły i w popularyzacji wiedzy historycznej. Doświadczenia pracy nauczycielskiej, jasność myślenia i pisanie leżą u podstaw powodzenia szkolnych podręczników historii. Dowiata; jeden z najlepszych powojennych podręczników szkolnych, podręcznik historii dla kl. I liceum ogólnokształcącego uzyskał już 15 wydań. W ostatnim roku życia podjął Dowiata próbę, w którą zaangażował się z pasją i radością — postanowił dla potrzeb samokształcenia młodzieży napisać podręcznik najnowszej historii Polski; zamierzenia tego nie zdążył już zrealizować. W popularyzacji historii Dowiata dał przykład połączenia rzetelności badawczej, pomysłowości i talentu pisarskiego. *Chrzest Polski*, który uzyskał w ciągu 10 lat sześć wydań, jest jednym z nielicznych przykładów książki naukowej, która wycisnęła rzeczywiste piętno na masowej świadomości historycznej.

Bronisław Geremek, Stanisław Trawkowski
(Darlówko—Warszawa)

WŁADYSŁAW TOMKIEWICZ
(4 IX - 1899 - 5 VIII 1982)

„Stoicka postawa wobec przeciwności, i strat, także najcięższych, jakie przyszło mu ponieść; sceptycyzm i rezerwa humanisty poszukującego aktualnego sensu wartości, ale także wytrwały entuzjazm w pracy i radość życia; czynna życzliwość dla otoczenia, umiejętność łagodzenia w nim konfliktów, a równocześnie stanowczość w utrzymywaniu zasad — oto kilka rysów charakteru. Zjednały mu one grono najbliższych i promieniują na środowisko pracowników nauki i kultury jako nieprzedawniony wzór etyczny gentiluomo zaczerpnięty z dobrej tradycji europejskiej i polskiej, wpisany przezeń pełną dłonią w dzień dzisiejszy”¹.

Słowa te, którymi przed laty Aleksander Gieysztor scharakteryzował zmarłego 5 VIII 1982 prof. Władysława Tomkiewicza najtrafniej chyba odtwarzają obraz tego człowieka, uczonego i obywatela, a raczej kilka rysów jego charakteru.

Władysław Tomkiewicz urodził się w Nowince na Litwie, w rodzinie ziemiańskiej, z ojca Stanisława i matki Michaliny z Rathelów. Po przeniesieniu się rodziny na Ukrainę ukończył gimnazjum filologiczne Macierzy Polskiej w Kijowie, po czym zgłosił się jako ochotnik do wojska polskiego i wziął udział w wojnie 1919 - 20 r. W latach 1920 - 21 pracował w Komitecie Zjednoczenia Górnego Śląska z Macierzą. Następnie zamieszkał w Warszawie, gdzie rozpoczął studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego; historyczne u prof. Oskara Haleckiego, a z zakresu historii sztuki u prof. Zygmunta Batowskiego.

W 1928 r. doktoryzował się u O. Haleckiego na podstawie rozprawy, *Ograniczenie swobód kozackich w roku 1638*, która została opublikowana w 1930 r. na łamach „Kwartalnika Historycznego”. Dyplom doktorski wystawiono mu 29 I 1929.

26 I 1932 habilitował się na Uniwersytecie Warszawskim. Jako rozprawę habilitacyjną przyjęto pracę *Jeremi Wiśniowiecki (1612 - 1651)*, opublikowaną w roku następnym jako tom XII „Rozpraw Historycznych Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”. Uzyskawszy veniam legendi wykładał na Uniwersytecie w Warszawie i, dość krótko, na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W okresie 1932 - 39 (z dwiema przerwami na studia zagraniczne) wykładał historię kultury i kultury artystycznej w Państwowym Instytucie Sztuki Teatralnej, kierowanym wówczas przez Aleksandra Zelwerowicza. Studia specjalne odbył w Paryżu i Rzymie. W latach 1938 - 40 był kustoszem Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Wojnę i okupację spędził w stolicy angażując się od wiosny 1940 r. we wszechstronną działalność konspiracyjną. Od 1 VIII 1941 był referentem spraw narodowościowych BIP Komendy Głównej AK. W kompetencji jego leżały sprawy litewsko-białoruskie. Wiosną 1943 r. przeszedł z BIP na stanowisko przewodniczącego Rady Narodowościowej i dyrektora Biura Narodowościowego przy Delegaturze Rządu RP na Kraj. Piszący te słowa miał możność przeprowadzić na początku lat siedemdziesiątych krótką rozmowę z Profesorem na temat rozmów, jakie prowadził on z ramienia Delegatury Rządu z przedstawicielami podziemia litewskiego w 1943 r. W czasie swojej pracy w Komendzie Głównej i Delegaturze Władysław Tomkiewicz używał pseudonimów „Krzysztof”, „Sybult”, „Stolarski”.

¹ Wstęp do: *Sarmatia artistica, Księga Pamiątkowa ku czci Profesora Władysława Tomkiewicza*, Warszawa 1968, s. 6.

Równoległe z tak odpowiedzialną pracą w najwyższych organach podziemnego państwa był jednym z organizatorów i wykładowców tajnego Uniwersytetu Warszawskiego.

Po wojnie jako jeden z pierwszych uczonych przystąpił do pracy nad odbudową życia akademickiego na terenie Warszawy, a także rewindykacją wywiezionych przez okupantów zabytków kultury polskiej. Należał wraz z Tadeuszem Mantufflem, Januszem Wolińskim i Aleksandrem Gieysztozem do pionierów odbudowy Instytutu Historycznego UW.

Wykłady na Uniwersytecie Warszawskim rozpoczął już jesienią 1945 r., zrazu jako docent, później zastępca profesora i wreszcie od 1947 r. profesor nadzwyczajny. W pierwszym powojennym roku akademickim przedmiotem Jego wykładów były „Dzieje Wielkiego Księstwa Moskiewskiego XIV - XVI w.” oraz „Ukraina 1569 - 1648”. Dużym powodzeniem cieszyło się prowadzone w tymże roku seminarium profesora poświęcone historii Ukrainy w tym samym okresie, tj. między unią lubelską a wybuchem powstania Chmielnickiego. W następnym roku akademickim charakter seminarium zmienił się w sposób dość istotny — prof. Tomkiewicz analizował ze swymi studentami wybrane zagadnienia z historii Polski nowożytnej i nowożytnej historii powszechnej, natomiast wykłady stanowiły w zasadzie kontynuację poprzednich — „Wielkie Księstwo Moskiewskie w dobie «Smuty»” i „Ukraina w dobie Chmielniczczyny”, jeden tylko nawiązywał do tematyki nowego seminarium — „Zarys dziejów nowożytnych Polski”. Te, zbyt może szczegółowe, wiadomości podają przede wszystkim dlatego, by podkreślić, co dziś mogą uczynić z pełnym poczuciem odpowiedzialności, że w wykładach tych i na seminarium zademonstrował Profesor uczniom, do których piszący te słowa miał szczęście należeć, całą swą wiedzę, intuicję i kulturę historyczną, szczególnie odczuwalne w odniesieniu do historii Ukrainy i Rosji XVI i XVII w.

W pierwszych też latach swej powojennej pracy na Uniwersytecie Warszawskim kierował Tomkiewicz katedrą historii Rosji i Ukrainy. Jego poprzednikiem na tej katedrze był do 1939 r. znakomity znawca dziejów Ukrainy prof. Myron Korduba.

Równoległe z wykładami w Instytucie Historycznym UW prowadził też Tomkiewicz wykłady w Instytucie Historii Sztuki tegoż Uniwersytetu. Zaostojająca się sytuacja polityczna i brutalna ingerencja czynników administracyjnych w sprawy nauki zmusiły Profesora, aby zrezygnował w 1952 r. z kierowania katedrą historii Europy Wschodniej (dawniej Rosji i Ukrainy) i poświęcił się wyłącznie historii sztuki, specjalnie zaś historii kultury artystycznej epoki nowożytnej, w których to dziedzinach osiągnięcia Jego miały już wkrótce okazać się nie mniej cenne, a ilościowo pokaźniejsze, niż dorobek w zakresie dziejów nowożytnych Europy Wschodniej i Polski. W tym okresie Profesor pozostaje nadal etatowo związany z Instytutem Historycznym UW.

Trudno przecenić zasługi Profesora dla kultury polskiej w okresie, gdy kierował, jako dyrektor Biura Rewindykacji i odszkodowań Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków Min. Kultury i Sztuki (1945 - 50) akcją mającą na celu odzyskanie zagrabionych zabytków kultury polskiej. M. in. dzięki Jego energii wróciło do kraju wiele zabytków wywiezionych przez okupantów, które — zdawało się — stracone były na zawsze.

Po odejściu z Instytutu Historycznego UW Profesor poświęcił się całkowicie historii sztuki i przede wszystkim — historii kultury artystycznej, ale dopiero po czterech latach (1 III 1956), a więc już w okresie narastającej „odwilży”, otrzymał etat w Instytucie Sztuki UW, zaś 1 IV 1957 został kierownikiem katedry dziejów kultury artystycznej w tymże Instytucie. W latach 1968 - 70 był wicedyrektorem Instytutu Sztuki PAN, w rzeczywistości kierując tą placówką.

W 1958 r. mianowany został profesorem zwyczajnym. Począwszy od 1961 aż do 1966 r. kierował katedrą w Wojskowej Akademii Politycznej. Jeszcze wcześniej pełnił dwukrotnie (1952 - 53 i 1959 - 60) funkcję dziekana Wydziału Historycznego UW. Sprawował wiele funkcji społecznych, takich jak prezes Zarządu Głównego PTH (1947 - 49), prezes Towarzystwa Miłośników Historii (1950 - 53), prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Historyków Sztuki, członek Głównej Komisji Kwalifikacyjnej przy PAN, przewodniczący Rady Naukowej Instytutu Sztuki PAN, członek Prezydium Komitetu Odbudowy Zamku. Tę ostatnią funkcję trzeba chyba specjalnie podkreślić, podniesiony bowiem z gruzów Zamek Królewski w Warszawie zawdzięcza Mu naprawdę bardzo dużo.

Historycy sztuki zgodni są co do tego, że Władysław Tomkiewicz stworzył nową dyscyplinę naukową zwaną historią kultury artystycznej, która powstała w wyniku dokonanej przezeń integracji historii i historii sztuki. Omówieniem Jego dorobku w dziedzinie historii sztuki i historii kultury artystycznej zajmą się szczegółowo osoby kompetentne — Jego koledzy i uczniowie z obu wymienionych wyżej dyscyplin. Tu warto tylko przypomnieć, że spod Jego pióra wyszły tak cenne prace, jak *Aktualizm i aktualizacja w malarstwie polskim XVII wieku* (1951), *Z dziejów mecenatu artystycznego w wieku XVII* (1952), *Realizm w malarstwie gdańskim przelomu XVI i XVII wieku* (1957), *Dolabella* (1959) czy — by już nie przedłużać listy — *Warszawa w XVII wieku* (1965).

W moich wspomnieniach chciałbym jednak skoncentrować się na Jego dorobku z zakresu historii politycznej XVII w. przede wszystkim zaś nad historią Europy Wschodniej tej epoki, a więc zagadnieniami bliskimi mi, nad którymi pracuję po dzień dzisiejszy. Nie mogę również zapomnieć, że na wykładach i seminariach Profesora poświęconych tym zagadnieniom, na które uczęszczałem w latach 1945 - 49, najpierw jak student, później jak doktorant, „połknąłem ów wschodnioeuropejski bakcyl” — jak określił to sam Profesora, i tak już zostało.

Wspomniałem wyżej, że tematem dysertacji doktorskiej Tomkiewicza była praca *Ograniczenie swobód kozackich w roku 1638* („Kwart. Hist”. R. 44, 1930). Zaczętkowała ona studia Autora nad historią Ukrainy, której dzieje w XVI - XVII w. stały się też główną dziedziną Jego zainteresowań na najbliższe lata. W omawianym studium przeanalizowane zostały wszechstronnie warunki, w jakich doszło do — rzecz można — generalnej rozprawy z Kozaczną, której kolejne powstania przeciw Rzeczypospolitej i ciągle pogwałcanie pokoju z Turcją i Tatarami, przebrały miarę cierpliwości polskiej. Tomkiewicz szczegółowo przeanalizował przebieg ograniczania swobód kozackich na sejmie tegoż roku, które swój końcowy wyraz znalazły w słynnej konstytucji sejmowej, ograniczającej do minimum rejestr, resztę zaś Kozaków uznając „za w chłopcy obrócone pospólstwo”.

W tym samym roku (1930) opublikował Tomkiewicz jeszcze kilka pomniejszych rozpraw i artykułów dotyczących wyłącznie tematyki ukraińskiej (*Jeremi Wiśniowiecki jako krzewiciel katolicyzmu na Zadnieprzu*, „Przegląd Powszechny”, t. 185; *Powstanie kozackie w roku 1630*. Wyd. przez..., ib. t. 187; *Testament Jeremiego Wiśniowieckiego*, „Miesięcznik Heraldyczny”, R. 9, nr 4; *Wołyń w Koronie (1569 - 1795)* „Rocznik Wołyński”, t. 2, 1930); *Jeremi Wiśniowiecki* [w:] *Sprawozdania z posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego*, Wydział II, R. 23).

Ostatni z wymienionych tu artykułów był zapowiedzią obszernej monografii o tej, jakże kontrowersyjnej, postaci naszej historii. Rok 1933 przyniósł publikację tejże monografii, będącej najobszerniejszą i najgruntowniejszą pracą Władysława Tomkiewicza z zakresu historii Ukrainy czy może ściślej stosunków polsko-ukraińskich (*Jeremi Wiśniowiecki 1612 - 1651*), Warszawa 1933. Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, t. XIII). Biografia Wiśniowieckiego, która, jak wspomniałem, stanowiła podstawę Jego habilitacji, przedstawiona została na

przebogatym tle dziejów politycznych, gospodarczych i społecznych Ukrainy pierwszej połowy XVII w., przy czym na specjalne podkreślenie zasługuje obszerny rozdział *Kolonizacja Zadnieprza*, zaopatrzony w mapę szczegółową Wiśniowieczyny Naddnieprzańskiej u schyłku jej istnienia w 1646 r. W tym liczącym przeszło 50 stron rozdziale znajdujemy nie tylko genezę i rozwój słynnego państwa Wiśniowieckich na Zadnieprzu, ale również przebogaty obraz kolonizacji polskiej w tym kraju, która doprowadziła do krótkotrwałego rozkwitu gospodarczego Ukrainy. Zbadawszy jednak sprawę dogłębnie, wykazał Autor również słabe strony kolonizacji wiśniowieckiej, głównych ich przyczyn dopatrując się w czynnikach zewnętrznych takich jak powstania kozackie i napady tatarskie, następnie zaś życie ponad stan, jakie prowadził książę i jego dwór w Łubniach, zbytnia szczodrość „Jaremy” i olbrzymie wydatki na wojsko i wyprawy wojenne. Olbrzymie majątki Jeremiego, ustępujące jedynie ordynacji ostrogskiej, przynoszące 600 000 złp. intraty rocznej, nie uchroniły tego potężnego magnata od tarapatów finansowych, przed którymi ratował się za pomocą coraz liczniejszych pożyczek. Tomkiewicz pierwszy spośród historyków polskich i niepolskich zbadał gruntownie życie „Jaremy” na tle epoki. Omówiwszy pisma bezkrytycznych, siedemnastowiecznych panegirystów słusznie podkreślił Autor, że w nowoczesnej historiografii (tj. mniej więcej od połowy XIX w.), historycy podzielili się na dwa obozy, tj. zwolenników ugody z Kozakami i tych, którzy uważali, że Kozaczyznę należy bezwzględnie zmusić do posłuszeństwa „ogniem i mieczem”. W zależności od tego oceniali Wiśniowieckiego, albo wychwalając go pod niebiosa, albo bezwzględnie niemal potępiając. Historycy ukraińscy i rosyjscy niemal bez reszty potępili Jeremiego jako zdrajcę swego narodu, przy czym najostrezej, a zarazem i najefektowniej uczynił to historyk ukraiński Wjaczesław Łypynskij (Wacław Lipiński) w swej pracy *Szlachta na Ukrainie*, Kraków 1901.

Sądy Tomkiewicza są bardzo wyważone, a przede wszystkim oparte na bardzo bogatej bazie źródłowej. Nie podziela on więc zdania tych historyków, którzy potępili w czambuł Wiśniowieckiego (z polskich przede wszystkim Karol Szajnocha), nie jest jednak bezkrytycznym apolegetą swego bohatera. Podkreśla jego metamorfozę, która nastąpiła pod wpływem tragedii lat 1648/49, a polegała na tym, że ów książę, królewiatko, coraz wyraźniej pozbywa się cech warchoła, a staje się gorliwym obrońcą kraju, polskim patriotą. Był świetnym żołnierzem, wodzem i administratorem, bezkrytycznie, ale szczerze i gorąco uwielbianym przez szlachtę. Z drugiej strony podkreśla Tomkiewicz z całym naciskiem, że Jeremi „nie był nigdy mężem stanu, nie posiadał ani znajomości spraw państwowych, ani chęci do uprawiania polityki na większą skalę”.

Miałem możność niejednokrotnie dyskutować z Profesorem o tej postaci i czułem wielką wdzięczność do mego Mistrza, że w pełni uszanował me odmienne, krytyczne poglądy na bohatera Jego książki.

Równocześnie niemal z monografią o Wiśniowieckim ukazała się cenna praca o cerkwi prawosławnej w dwóch kolejnych tomach zasłużonego dla polskiej humanistyki czasopisma „Przegląd Powszechny” (*Cerkiew dyzunicka w dawnej Rzeczypospolitej*, t. 200, 1933, t. 201, 1934), a także ciekawy szkic *Zasięg kolonizacji polskiej na ziemiach ruskich*, (ib. t. 197, 1933).

W kilku następnych latach w badaniach Tomkiewicza przeważała nadal tematyka ukraińska. Wymienić tu należy przede wszystkim: *Wartości historyczne „Ogniem i mieczem”*, „Przegląd Powszechny”, t. 204, 1934; *„Rzeczywistość historyczna” w krzywym zwierciadle* polemika z publicystką dra Olgierda Górki na temat „Ogniem i mieczem” Sienkiewicza); *Bitwa pod Kumejkami (16 XII 1637)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, t. 9, 1937; *Unia Hadziacka*, „Sprawy Narodowościowe”, 11 1937; *Ukraina między Wschodem i Zachodem*, ib. 12 1938 i popularnonaukowy zarys *Kozaczyzna ukraińska*, Lwów 1939.

W studium o bitwie pod Kumejkami, która doprowadziła do ostatecznego upadku powstania kozackiego Pawluka, Tomkiewicz zaprezentował się jako w pełni kompetentny historyk wojskowości. W *Uni Hadziackiej* przedstawił Autor cały skomplikowany proces jej powstania, wszystkie tragiczne jej uwarunkowania, wreszcie przyczynę jej upadku, tak brzemiennej w następstwa dla obu zainteresowanych narodów.

W jednej z konkluzji Władysław Tomkiewicz stwierdził: „Unia hadziacka przyszła nie w porę — za późno lub, jeśli kto chce, za wcześnie”. Jestem całkowicie przekonany o słuszności pierwszej części tego zdania, uważając rok 1638 za ostatni moment, w którym ideę unii hadziackiej można było zrealizować.

Cała ogromna wiedza Profesora i jego głębokie przemyślenie kluczowych problemów historii Ukrainy i stosunków polsko-ukraińskich najlepszy swój wyraz znalazły chyba w doskonałym, niesłusznie chyba nieco zapomnianym, lecz także niewątpliwie dyskusyjnym w niektórych kwestiach, zarysie *Ukraina między Wschodem i Zachodem*, „Sprawy Narodowościowe”, R. 12, 1938. W pracy tej dał Tomkiewicz — nie nadużywam tu słów mimo charakteru tego wspomnienia — mistrzowski przegląd problemów i dylematów, zarówno kulturalnych jak politycznych i społecznych historii Ukrainy, jej pozycji między wielkimi kulturami Wschodu i Zachodu Europy, jej stosunku do Polski.

Ostatnim wreszcie akordem ukrajinistycznych zainteresowań Tomkiewicza był opublikowany już po wojnie bardzo cenny szkic *O składzie społecznym i etnicznym Kozaczyzny ukraińskiej na przełomie XVI - XVII wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. 37, 1948, w którym, w oparciu przede wszystkim o tzw. rejestr Orszowskiego odtworzył Autor bogatą mozaikę narodowościową, religijną i społeczną ówczesnej, zorganizowanej już przeciw Kozaczyzny.

Wszystkie te, jak również i inne jeszcze, niewymienione tu drobniejsze rozprawy, postawiły Władysława Tomkiewicza w ścisłej czołówce najwybitniejszych ukrajinistów polskich.

Tematyce rosyjskiej, a ściślej mówiąc stosunków polsko-moskiewskich w XVI - XVII w. poświęcił on znacznie mniej uwagi i wysiłków badawczych. Na uwagę zasługują tu takie studia i artykuły, jak *Rzeczypospolita Polska i Wielkie Księstwo Moskiewskie a problem czarnomorski*, „Przegląd Powszechny”, t. 195, 1932 i *Stosunki kulturalne polsko-rosyjskie do XVIII wieku* [w:] *Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu*, t. 1, Warszawa 1948. Jako swego rodzaju ciekawostkę warto może przypomnieć, iż w popularnej „Biblioteczce Historyczno-Geograficznej”, wydawanej przed wojną przez znane Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, a przeznaczonej dla najszerszego grona czytelników, przygotował Tomkiewicz ciekawą relację W. M. Puryszkiewicza *Jak zabiłem Rasputina*.

Na pograniczu spraw rosyjsko-ukraińskich a także turecko-tatarskich w polityce dawnej Rzeczypospolitej umieścić należy bogaty w refleksje ogólniejsze artykuł *Polska polityka czarnomorska*, „Przegląd Historyczny”, t. 30, 1933.

W swych badaniach historycznych nie ograniczył się Profesor tylko do spraw ukraińskich, a szerzej do dziejów polskiej polityki wschodniej. Baczna uwagę zwrócił również na niektóre aspekty zachodniej polityki Rzeczypospolitej, przede wszystkim na stosunki polsko-francuskie a na ich tle i polsko-szwedzkie, ujęte zresztą w szerszym kontekście polityki europejskiej. Zadebiutował tu artykułem *Polityka Francji wobec elektora brandenburskiego w czasie rokowań sztumdorfskich* [w:] *Księga ku czci Oskara Haleckiego wydana w XXV-lecie jego pracy naukowej*, Warszawa 1935. Znacznym rozszerzeniem tego artykułu była rozprawa *Rozejm sztumdorfski (w trzechsetną rocznicę)*, „Przegląd Powszechny”, t. 208, 1935, t. 209, 1936.

Rok 1937 przyniósł ogromnie cenne wydawnictwo źródłowe będące wynikiem

studiów specjalnych w Paryżu, przygotowane przez Profesora wspólnie z Franciszkiem Pułaskim, dyrektorem Biblioteki Polskiej w Paryżu, *La mission de Claude de Mesmes comte d'Avaux, ambassadeur extraordinaire en Pologne 1634 - 1636*, Paris 1937. Stanowiło ono jak gdyby ukoronowanie, a zarazem źródłowe uzupełnienie badań Tomkiewicza nad traktatem sztumdorfskim oraz polityką w trójkącie Warszawa—Paryż—Sztokholm.

Z dziedziny stosunków polsko-francuskich w pierwszej połowie XVII w. najcenniejszą pracą była jednak niewątpliwie, zapoczątkowana szkicami wstępnymi książka *Więzień kardynała*, Warszawa 1939, będąca niedoścignionym wręcz przykładem, jak można wysoki poziom naukowy rozprawy historycznej połączyć z doskonałą formą literacką, czyniącą studium to dostępne dla szerokiego kręgu czytelników. Ta poczytna praca opowiadająca o słynnej niewoli francuskiej Jana Kazimierza we Francji w latach 1638-40 rzuconej na szerokie tło stosunków polsko-francuskich i polityki europejskiej tego okresu, doczekała się na szczęście drugiego wydania w 1957 r. w „Wiedzy Powszechnej”.

Niemożliwe jest w ramach wspomnienia nie tylko omówić, ale nawet wyliczyć wszystkie prace Zmarłego. Wspomnę jeszcze tylko o popularnonaukowej biografii *Jerzy Ossoliński*, Lwów 1938, stanowiącej wówczas podsumowanie wiedzy o niedocenionym stanowczo przez współczesnych mu, kanclerzu wielkim koronnym.

Władysław Tomkiewicz był nie tylko wybitnym uczonym i dydaktykiem, był również człowiekiem o postawie moralnej budzącej najwyższy szacunek, brzydzącym się wszelkim oportunistycznym. Żyjemy w epoce wielkiej dewaluacji nie tylko wielu pojęć, ale przede wszystkim chyba słów. Mimo to nie zawaham się, gdyż mam moralny obowiązek jako uczeń Profesora, stwierdzić, że był On gorącym patriotą. Nie był to patriotyzm słowny, deklaracyjny, na pokaz. Wyniósł go z rodzinnego domu, ze szkoły i uniwersytetu, gdzie mistrzem był Mu prof. Oskar Halecki, który u schyłku życia, złamany nieszczęściami, chorobą i niedostatkiem, pisał do mnie w 1972 r., na rok mniej więcej przed swoją śmiercią, że „największą moją tragedią jest to, że nigdy już nie zobaczę Polski i że pochowany będę nie w polskiej ziemi”.

Dowody swego prawdziwego patriotyzmu dawał Profesor Tomkiewicz zawsze, gdy było to potrzebne, czy jako ochotnik w latach 1919-20, czy przede wszystkim w czasach ostatniej wojny służąc podziemnemu państwu polskiemu, polskiej nauce i kulturze, bez reszty, w miarę swych najlepszych możliwości. Służył też Polsce, polskiej nauce do końca życia, nie zawahał się też, jako obywatel, złożyć podpis pod jednym z protestów w obronie robotników w 1976 r. W pamięci tych, którzy Go znali, zostanie na zawsze symbolem uczonego — patrioty, uosobieniem najwyższych walorów wielkiej kultury europejskiej.

Zbigniew Wójcik
(Warszawa)